

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 12 grudnia 2017 r., powódka A. S. domagała się zasądzenia na jej rzecz od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W.:

- kwoty 150.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 15 września 2016 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę,
- kwoty 19.760 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 15 września 2016 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za poniesione przez powódkę koszty leczenia,
- kwoty 39.800 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów opieki osób trzecich,
- renty z tytułu zwiększonych potrzeb w wysokości po 400 zł miesięcznie w związku z koniecznością leczenia kardiologicznego, płatnej do 10-go dni każdego miesiąca, począwszy od grudnia 2017 r. wraz z odsetkami ustawowymi w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat,

Powódka domagała się także ustalenia, że pozwany ponosi odpowiedzialność za skutki powstania szkody, które ujawnią się w przyszłości.

Jako źródło wysuniętych w pozwie roszczeń powódka wskazała zakażenie jej posocznicą, do którego doszło w trakcie jej pobytu w Oddziale (...) (...) Centrum Onkologii i Traumatologii (...) w Ł. (wcześniej Wojewódzkiego Szpitala (...) w Ł.). Powódka wysunęła zarzut, że do zakażenia i jego skutków doszło z wyłącznej winy personelu medycznego szpitala, podczas wykonywania zabiegów medycznych, wskutek niezachowania należytej ostrożności, w tym przede wszystkim nieprzestrzegania zasad higieny.

(pozew k. 2-6)

Pozwany (...) S. A. w W. nie uznał swojej odpowiedzialności w sprawie i wniósł o oddalenie powództwa. Pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia. Wskazał, że powódka zgłosiła szkodę ubezpieczycielowi w dniu 28 lipca 2016 r., podczas gdy o szkodzie (wstrząsie septycznym) i o podmiocie zobowiązanym do jej naprawienia (placówka medyczna, która udzielała jej świadczeń zdrowotnych) dowiedziała się ona najpóźniej w dniu 13 września 2010 r. tj. w dniu jej wypisu z Oddziału Intensywnej Terapii.

Pozwany zakwestionował też powództwo co do zasady i wysokości. Podnosił, że zgromadzony w aktach sprawy materiał dowodowy nie potwierdza zarzutu, że personel medyczny szpitala nie dołożył należytej staranności lub popełnił błąd podczas leczenia powódki i argumentował, że zgłoszone przez powódkę roszczenia są wygórowane.

(odpowiedź na pozew k. 50-52)

W dniu 21 maja 2018 r. (...) Centrum Onkologii i Traumatologii (...) w Ł. zgłosiło swój udział w sprawie w charakterze interwenienta ubocznego, zakwestionowało powództwo co do zasady i wysokości i wniosło o oddalenie powództwa i podniosło nadto zarzut przedawnienia dochodzonych pozwem roszczeń.

(odpowiedź na pozew interwenienta ubocznego k. 86-96)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 7 lipca 2010 r. powódka A. S. została przyjęta do Oddziału (...) (...) Centrum Onkologii i Traumatologii (...) w Ł. (wcześniej Wojewódzkiego Szpitala (...) w Ł.) w celu odbycia turnusu rehabilitacyjnego w związku reumatoidalnym zapaleniem stawów, na które leczyła się od 2000 roku.

Rehabilitacja powódki polegała na ćwiczeniach fizycznych, zabiegach laserowych, krioterapii oraz przyjmowaniu zastrzyków domięśniowych i leków doustnych.

(okoliczności bezsporne; karta informacyjna leczenia szpitalnego – Oddział (...) k. 20-20v.; zeznania świadka B. S. - protokół z rozprawy z dnia 22.05.2018r. [adn.: 00:09:16 k. 83v.]; zeznania powódki k. 154)

Turnus rehabilitacyjny powódki miał trwać do 21 lipca 2010 r. Powódkę w szpitalu odwiedzała jej córka B. S.. Pacjentka dobrze znosiła leczenie. W dniu 18 lipca 2010 r. powódka uskarżała się córce na złe samopoczucie. W nocy z 18 na 19 lipca 2010 r. doszło u powódki do wstrząsu septycznego. Stan chorej gwałtownie się pogorszył. Wystąpiły sinica ust, nudności, wymioty, bóle brzucha, gorączka sięgająca 39°C. Z uwagi na sukcesywnie pogarszający się stan ogólny, pacjentka została przeniesiona do Oddziału Intensywnej Terapii z rozpoznaniem ciężkiego wstrząsu septycznego, ostrej niewydolności oddechowej, zapaleniem płuc, ARDS, ostrej niewydolności nerek i encefalopatii septycznej. Stan pacjentki był bardzo ciężki. Powódka była niewydolna krążeniowo, wymagała wlewu presorów – levonoru i dopaminy, miała napady częstoskurczy nadkomorowych leczone wlewem Cordaronu. W trakcie hospitalizacji powódki na OIT wykonano konieczne badania laboratoryjne i obrazowe, w tym TK głowy i klatki piersiowej i jamy brzusznej, USG jamy brzusznej, RTG klatki piersiowej, przeprowadzono konsultacje chirurgiczne, internistyczne i kardiologiczne, przetoczono preparaty krwi i osocza. Powódka przez 5 tygodni była podłączona do respiratora. W dniu 27 lipca 2010 r. założono jej tracheostomię czasową, po której pozostała blizna o długości około 10 cm w centralnej części szyi.

(karta informacyjna leczenia szpitalnego – Oddział (...) k. 20-20v.; karta informacyjna leczenia szpitalnego – OIT k. 26-27; dokumentacja medyczna k. 21-25, 28-29, 32-40; zeznania świadka B. S. - protokół z rozprawy z dnia 22.05.2018r. [adn.: 00:09:16 k. 83v.]; zeznania powódki k. 154)

Córka powódki B. S. dowiedziała się o ciężkim stanie matki w dniu 19 lipca 2010 r. po południu. Informację o stanie zdrowia matki i podejrzeniu posocznicy przekazał jej telefonicznie lekarz opiekujący się powódką. Potwierdzenie diagnozy córka powódki uzyskała dzień później podczas jej wizyty u matki w szpitalu. Matka była jeszcze wówczas przytomna, ale lekarze poinformowali B. S., iż ma się ona przygotować na najgorsze.

(zeznania świadka B. S. - protokół z rozprawy z dnia 22.05.2018r. [adn.: 00:09:16 k. 83v.]

W 13 września 2010 r. A. S. została w stanie ogólnym stabilnym wypisana z Oddziału (...) i przekazana do Oddziału (...) w celu dalszego leczenia, gdzie przebywała do 24 września 2010 r. Z Oddziału (...) powódka została wypisana w stanie optymalnej poprawy ze wskazaniem dalszej rehabilitacji w warunkach oddziału szpitalnego oraz opieki w Przychodni (...). Do miejsca zamieszkania przetransportowano ją karetką pogotowia.

(karta informacyjna leczenia szpitalnego – OIT k. 26-27; karta informacyjna leczenia szpitalnego – Oddział (...) k. 30-31; dokumentacja medyczna k. 21-25, 28-29, 32-40; zeznania powódki k. 154)

Po dwumiesięcznym pobycie na OIT, gdzie leżała unieruchomiona pod respiratorem nastąpił u powódki częściowy zanik mięśni skutkujący niemożnością wykonywania podstawowych czynności związanych z codziennym funkcjonowaniem. Powódka nie była zdolna do samodzielnego poruszania się, jedzenia, ubierania, czy wykonywania czynności fizjologicznych. Początkowo A. S. opiekowała się córka, która mieszkała u niej do świąt Bożego Narodzenia. Przez 2 miesiące od wypisu ze szpitala powódka 3 razy w tygodniu korzystała z usług prywatnego fizjoterapeuty w warunkach domowych. Koszt jednej wizyty wynosił 50 zł. Pod koniec października 2010 r. powódka zaczęła się poruszać przy pomocy balkonika. Stan jej zdrowia sukcesywnie poprawiał się. Wiosną 2011 r. powódka zaczęła wychodzić na dwór i zajmować się ogrodem.

(zeznania świadka B. S. - protokół z rozprawy z dnia 22.05.2018r. [adn.: 00:09:16 k. 83v.]; zeznania powódki k. 154)

Lekarze opiekujący się A. S. w (...) Centrum Onkologii i Traumatologii (...) w Ł. nie informowali powódki ani jej córki o przyczynie posocznicy. O tym, że jest to zakażenie szpitalne kobiety powzięły informację od lekarza kardiologa, podczas wizyty kontrolnej, która miała miejsce w styczniu 2011 r. Od tego momentu powódka i jej córka miały świadomość tego, że mogą wysunąć roszczenia przeciwko szpitalowi, przy czym nie były świadome tego, że mogą ubiegać się o odszkodowanie z ubezpieczenia OC szpitala. Kobiety nie podjęły bezzwłocznych działań zmierzających do ochrony interesów powódki przed sądem. Czuły się wyczerpane chorobą powódki pod względem fizycznym i psychicznym oraz niewydolne finansowo.

(zeznania świadka B. S. - protokół z rozprawy z dnia 22.05.2018r. [adn.: 00:09:16 k. 83v.]; zeznania powódki k. 154)

Przed zakażeniem posocznicą w lipcu 2010 r. powódka nie leczyła się na serce.

W następstwie zakażenia znajduje się ona pod stałą opieką kardiologa. Leczy się w prywatnym gabinecie kardiologicznym prof. B.. Za jedną wizytę płaci 120 zł. Początkowo uczęszczała na wizyty kontrolne raz na dwa miesiące, a obecnie raz na pół roku.

Na początku grudnia 2017 r. A. S. trafiła na 2 tygodnie do szpitala w Z. z powodu migotania przedsionków.

Powódka do chwili obecnej zażywa leki kardiologiczne (Lokren i Warfin). Koszty zakupu leków wynoszą ok. 25 zł na miesiąc. Oprócz tego powódka poniosła koszty specjalistycznych badań kardiologicznych - USG i echo serca (po 160 zł).

(zeznania świadka B. S. - protokół z rozprawy z dnia 22.05.2018r. [adn.: 00:09:16 k. 83v.]; zeznania powódki k. 154)

(...) Centrum Onkologii i Traumatologii (...) w Ł. w dacie wypadku było objęte ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej w (...) Spółce Akcyjnej w W., potwierdzonym polisą o numerze (...).

A. S. zgłosiła szkodę ubezpieczycielowi w dniu 28 lipca 2016 r. Pozwany odmówił jej wypłaty jakichkolwiek świadczeń.

(okoliczność bezsporna; pismo (...) SA k. 60-61)

Powyższy stan faktyczny, wystarczający dla wydania wyroku w sprawie, Sąd ustalił w oparciu o przedstawione wyżej dowody, w szczególności zaś złożone do akt dokumenty, zeznania świadka oraz powódki. Zeznania te sąd uznał za wiarygodne w całości, razem z pozostałym materiałem dowodowym tworzyły one łańcuch dowodów niesprzecznych wewnątrznie, wzajemnie, logicznie się dopełniających.

Z uwagi na podniesiony przez pozwanego i interwenienta ubocznego zarzut przedawnienia, który szerzej omówiony zostanie w dalszej części uzasadnienia, zeznania powódki i świadka miały najistotniejsze znaczenie w zakresie, w jakim pozwalały na ustalenie momentu, od kiedy powódka dowiedziała się o ewentualnej szkodzie na swojej osobie oraz podmiocie odpowiedzialnym do jej naprawienia.

Podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia, poddany analizie i ocenie sądu, stał się podstawą oddalenia zgłoszonych wniosków dowodowych strony powodowej, w szczególności wniosków o dopuszczenie dowodów z opinii biegłych lekarzy specjalistów. Wobec uwzględnienia zarzutu przedawnienia przeprowadzenie tychże dowodów było oczywiście zbędne.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo należało oddalić już na obecnym etapie sprawy, po podzieleniu zarzutu pozwanego i interwenienta ubocznego, że dochodzone w sprawie roszczenia uległy przedawnieniu.

Podstawą prawną zarzutu pozwanego jest art. 442¹ § 1 k.c., stosownie do którego roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega **przedawnieniu** z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę

Istota instytucji przedawnienia sprowadza się do tego, że zgodnie art. 117 § 2 k.c., po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba, że zrzeknie się korzystania z zarzutu (co w sprawie nie miało miejsca).

Początek biegu trzyletniego terminu przedawnienia roszczeń deliktowych wyznacza dzień, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Dla uznania, że rozpoczął się bieg terminu trzyletniego przedawnienia konieczne jest, zatem aby poszkodowany dowiedział się zarówno o szkodzie, jak i o osobie odpowiedzialnej, bez znaczenia jest natomiast okoliczność określonego kwalifikowania przez poszkodowanego zdarzenia wywołującego szkodę (delikt cywilny, czy czyn karalny). Jeżeli, zatem upłynął już trzyletni termin od dnia wyrządzenia szkody, poszkodowany musi przeprowadzić dowód na to, że powziął wiadomość o szkodzie i o osobie obowiązanej, w terminie późniejszym niż dzień nastąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 1995 r., sygn. akt II PRN 5/95, OSNAP 1996/4/63). Konkludując, początek biegu terminu trzyletniego liczony jest od dnia, w którym poszkodowany powziął wiadomość o tym, że szkoda, która nastąpiła, jest wynikiem zdarzenia, z którym związana jest odpowiedzialność deliktowa innego, określonego podmiotu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 19 marca 1991 r., sygn. akt I ACr 39/91, OSA 1991/4-5/28).

Mając na względzie powyższe wskazać należy, iż w realiach sprawy rozpoczęcie biegu przedawnienia nastąpiło najpóźniej w styczniu 2011 r., tj. w momencie, w którym lekarz kardiolog uświadomił powódkę i jej córkę podczas wizyty kontrolnej, że posocznica jest schorzeniem zaliczanym do zakażeń szpitalnych, za które odpowiedzialność ponosi podmiot udzielający świadczeń medycznych. Roszczenia zgłoszone w pozwie, w myśl art. 442¹ § 1 kc uległy, zatem przedawnieniu najpóźniej w styczniu 2014 r.

Powódka stała na stanowisku, że podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Wskazać należy, że zgodnie z generalną zasadą wyrażoną w treści przepisu **art. 5 k.c.** nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Co do zasady, zarzut przedawnienia sam w sobie nie stanowi w istocie prawa podmiotowego, nie mniej jednak jego podniesienie może w wyjątkowych okolicznościach stanowić nadużycie prawa, w rozumieniu art. 5 kc. Osoba kwestionująca uprawnienie do podniesienia tego zarzutu obowiązana jest jednak wykazać racjonalne przesłanki swojego sprzeciwu (vide art. 6 kc oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie, z dnia 27 marca 2013 r., sygn. akt III APa 5/13, LEX nr 1305959 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku, z dnia 13 lutego 2013 r., sygn. akt I ACa 843/12, LEX nr 1289381).

Reguła płynąca z treści omawianego przepisu ma charakter wyjątkowy i winna być stosowana tylko po wykazaniu, przez osobę z niej korzystającą, wyjątkowych okoliczności. Każdorazowo dokonując oceny, czy zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa, rozstrzygające znaczenie będą, zatem miały okoliczności wynikające z konkretnej sprawy.

Mając na względzie okoliczności powzięcia przez A. S. wiedzy co do przyczyn zakażenia jej posocznicą ustalone w toku postępowania na podstawie zeznań powódki i jej córki B. S., wskazać należy, że powódka najpóźniej od stycznia 2011 r. miała pełną świadomość ewentualnego zaistnienia szkody na jej osobie, jak i tożsamości podmiotu odpowiedzialnego za jej naprawienie. Od tej chwili powódka dysponowała już potencjalnie wszystkimi niezbędnymi informacjami jak i środkami, by w terminie podjąć działania, co najmniej przerywające bieg przedawnienia jej roszczeń przeciwko szpitalowi. Powódka nie uczyniła nic w tym kierunku i wytoczyła powództwo dopiero w grudniu 2017 r., po upływie 6 lat od momentu powzięcia wiadomości o szkodzie i podmiocie zobowiązanym do jej naprawienia.

W świetle zeznań córki powódki B. S. u podstaw zaniechania jakichkolwiek działań, które mogłyby doprowadzić chociażby do przerwania biegu przedawnienia roszczeń powódki wobec szpitala legła dezorganizacja życia, wyczerpanie fizyczne i psychiczne obu kobiet oraz zła sytuacja finansowa, spowodowane stanem zdrowia powódki, wywołanym zakażeniem posocznica i koniecznością sprawowania nad nią opieki. Wyjaśnienia te są w ocenie Sądu mało przekonujące. Zważyć należy, że od października 2010 r. stan zdrowia powódki sukcesywnie się polepszał. Powódka wymagała stałej opieki córki do końca grudnia 2010 r., a wiosną 2011 r. była już w stanie funkcjonować samodzielnie, a nawet zajmować się ogrodem. Twierdzenia dotyczące braku środków finansowych powódki na wytoczenie procesu sądowego są nieudowodnione i nieuzasadnione. Złożenie chociażby wniosku o zawezwanie próby ugodowej wiązałoby się bowiem z koniecznością wyasygnowania jednorazowo kwoty 40 zł, co bez wątpienia nie stanowiłoby znacznego obciążenia budżetu domowego powódki. A. S. mogła nadto skorzystać z ustawowej możliwości złożenia wniosku o zwolnienie jej od kosztów sądowych i ustanowienie adwokata z urzędu. Mając na uwadze fakt udzielenia powódce takich przywilejów w rozpoznawanej sprawie, uzasadnionym jest domniemanie, że Sąd przychyliłby się do jej wniosków w tym zakresie złożonych także w okresie biegu przedawnienia.

Z uwagi na powyższe stwierdzić zatem należy, że powołane przez powódkę okoliczności mające na celu usprawiedliwienie jej bezczynności w dochodzeniu roszczeń z tytułu szkody na osobie od szpitala, w którym doszło do zakażenia jej posocznica, nie mogły uzasadnić zarzutu z art. 5 k.c., gdyż A. S. miała potencjalną możliwość podjęcia różnorodnych działań, przewidzianych w art. 123 § 1 k.c., przerywających bieg przedawnienia, bez konieczności wytaczania samego powództwa.

Tym samym, ponad 6-letnia bezczynność powódki trwająca co najmniej od stycznia 2011 r. (tj. od momentu powzięcia wiadomości, iż posocznica zalicza się do zakażeń szpitalnych, za które odpowiada placówka medyczna, w której nastąpiło zakażenie) nie znajduje usprawiedliwienia na gruncie rozpoznawanej sprawy. Opieszałość powódki w podjęciu działań zmierzających do obrony jej interesów przed sądem, od stycznia 2011 r. obciąża wyłącznie samą powódkę i nie może być usprawiedliwiana obecnie normą płynącą z art. 5 kc (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, z dnia 31 października 2012 r., sygn. akt I ACa 341/12, LEX nr 1237840).

Nie umniejszając w żadnej mierze cierpienie powódki wynikających ze zdarzenia szkodowego, stwierdzić jednak należy, że strona powołując się na treść art. 5 k.c. winna wykazać zarówno, iż opóźnienie w dochodzeniu roszczenia jest spowodowane szczególnymi przesłankami, które to opóźnienie uzasadniają, jak i to, że opóźnienie to nie jest nadmierne. Podkreślić należy, że ostatecznie powódka wystąpiła na drogę przymusowego dochodzenia roszczeń nieomal po upływie dwukrotnego okresu ich przedawnienia, czyli nie bezpośrednio po tym okresie. Tak znaczne przekroczenie terminu określonego w art. 442¹ § 1 k.c., bez wątpienia uznać należy za nadmierne opóźnienie, tym bardziej, że powódka nie jest osobą nieporadną życiowo lub społecznie. Konkludując, uznać należało, że powódka nie przedstawia żadnych obiektywnych okoliczności uzasadniających tak znaczne opóźnienie w zgłoszeniu jej roszczeń w stosunku do podmiotu, na którym spoczywa odpowiedzialność odszkodowawcza.

Prawa obu stron postępowania cywilnego powinny być chronione w takim samym stopniu. Powódka, poprzez pełnomocnika, w sprawie niniejszej ograniczyła się jedynie do wskazania, że w jej indywidualnej ocenie zarzut przedawnienia, zgłoszony przez pozwanego, stanowi nadużycie prawa podmiotowego, nie wypełniła zatem ciężących na stronie, przywołanych powyżej obowiązków procesowych. W konsekwencji, zarzut strony pozwanej należało uznać za skutecznie wniesiony, zgodnie z przywołanymi przepisami i ostatecznie oddalić powództwo bez szczegółowej oceny jego zasadności.

Co do kosztów procesu, w ocenie sądu w sprawie zachodził szczególnie uzasadniony wypadek, przemawiający za zastosowaniem art. 102 k.p.c. i nieobciążaniem przegrywającej sprawę powódki kosztami procesu. Za zastosowaniem art. 102 k.p.c. przemawiał szczególny charakter sporu, w którym powódka dochodziła zadośćuczynienia i odszkodowania w związku z zakażeniem jej posocznica podczas jej pobytu w placówce medycznej. Dodatkowym argumentem stwarzającym podstawę do nieobciążania powódki zwrotem kosztów procesu stronie pozwanej było jej

subiektywne przekonanie o rozmiarze doznanej krzywdy i słusność wystąpienia z roszczeniem. Nie sposób przyjąć, że powódka pochopnie wystąpiła z powództwem, gdyż z góry nie dawało się jednoznacznie przesądzić wyniku sprawy.

Biorąc pod uwagę wszystkie wskazane powyżej okoliczności, a także dysproporcje stanu majątkowego powódki i pozwanego towarzystwa ubezpieczeń, zdaniem Sądu, pomimo oddalenia powództwa, zasadne jest zastosowanie wobec powódki art. 102 k.p.c. i nie obciążanie jej obowiązkiem zwrotu kosztów procesu.

Na podstawie § 8 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. 2016. 1714) w związku z § 4 ust. 1, 2 i 3 Sąd przyznał adwokatowi A. N. – pełnomocnikowi powódki ustanowionemu z urzędu, koszty nieopłaconej pomocy prawnej w kwocie 8.856 zł brutto, którą to kwotę nakazał wypłacić ze środków Skarbu Państwa. Kwota powyższa została powiększona o podatek VAT (7.200 zł plus VAT).